

Rozmowa z Rafałem Bartkiem i Michałem Siekiem o sporze Mniejszości Niemieckiej z resortem edukacji na temat nauczania języka niemieckiego

Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim - Resort edukacji zmienił interpretację przepisów oświatowych i uzna, że uczniowie w klasie siódmej i ósmej podstawówki nie mogą równocześnie korzystać z lekcji języka niemieckiego jako języka mniejszości oraz języka niemieckiego jako obcego nowożytnego. A tak było do tej pory w wygaszanych obecnie gimnazjach, dzięki czemu uczniowie mieli w sumie pięć godzin niemieckiego tygodniowo. Mamy świadomość, że pewnym problemem były dwie różne podstawy programowe, ale takie rozwiązanie dawała szansę naprawdę dobrego poznania języka - mówił w rozmowie 'W cztery oczy' Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, dodając, że Mniejszość Niemiecka ma trzy ekspertyzy prawne, które mówią, że dotychczasowe rozwiązanie było zgodne z przepisami. Nasz gość tłumaczy, jakie mogą być efekty wdrożenia zaleceń MEN: ponieważ uczniowie musieliby się uczyć języka niemieckiego jako mniejszości oraz dwóch innych obcych języków, rodzice mogą zrezygnować z tego pierwszego, żeby zanadto nie obciążać dzieci nauką. - A to byłoby doprowadzenie do tego, że stracilibyśmy należy nam przywilej a samorządy część subwencji oświatowej. Nasz spór z resortem trwa - mówi Bartek. Nasz gość, zapytany, jak duża liczba dzieci wynosi znajomość niemieckiego z rodzinnego domu, stwierdził, że bardzo trudno to rzetelnie oszacować. - Pewnie przydałyby się jakieś badania - dodaje.

Michał Siek, opolski kurator oświaty - Wcześniej kuratoria nie opiniowały arkuszy organizacyjnych szkół, więc nie zajmowaliśmy się tym tematem. Nie rozumiem nastawienia Mniejszości Niemieckiej. Z naszego punktu widzenia sprawa jest jasna: albo niemiecki jest dla ucznia językiem własnym, albo jest językiem obcym - tłumaczył w 'Poglądach i osądach' opolski kurator oświaty Michał Siek. Nasz gość przyznał także, że dyskusja trwa - przedstawiciele Mniejszości Niemieckiej byli w tej sprawie w MEN, debatowano też o niej na sejmowych komisjach. Jak wylicza Siek, w opolskich przedszkolach i zerówkach języka niemieckiego jako języka mniejszości uczy się około 6 tysięcy maluchów, w podstawówkach około 27 tysięcy, w wygaszanych gimnazjach 360 osób a w szkołach średnich już tylko kilkadziesiąt. Czemu tak mało? Bo gdyby nadal wybierali język mniejszości, to musieliby zdawać na maturze dwa egzaminy. Jeśli wybierają niemiecki jako obcy, zdają tylko jeden egzamin.